

Jacek Kaczmarski

Wędrownia z cieniem

Po ulic mokrym ciemnym tle	a E a
Pod prószącymi latarniami	G C
Ja włokę cień, cień wlecze mnie	d a
Kałuże lśnią nam pod nogami	E a

Dawno nie było nam tak źle
Zostaliśmy zupełnie sami
Ja włokę cień, cień wlecze mnie
Kałuże lśnią nam pod nogami

Ja się zawiodłem, cień zawiódł się
Tak jest już z tymi dziewczynami
Więc włokę go, on wlecze mnie
Kałuże lśnią nam pod nogami

Ja mówię: „Z jej kaprysów drwie!
Nie będzie kierowała nami!”
I włokę go, on wlecze mnie
Kałuże lśnią nam pod nogami

Był czas, gdy cień mój cieszył się
Jak ona mnie – jej cień go mamił
I włokę go, on wlecze mnie
Kałuże lśnią nam pod nogami

A teraz mówi: „Z żalu kpię!”
Lecz dobrze wiem, że mówiąc, kłamię
Więc włokę cień, cień wlecze mnie
Kałuże lśnią nam pod nogami

Tak pocieszamy wzajem się
Idąc długimi ulicami
Ja włokę cień, cień wlecze mnie
Kałuże lśnią nam pod nogami